

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 04-06(194-196)/2020 ISSN 1689-6920 30 sierpnia 2020



Stoi Królowa po Twojej prawicy...

Minęło sporo czasu od ostatniego numeru „Verbum”. Pandemia i towarzyszące jej ograniczenia sprawiły, że zatrzymało się też wiele spraw, o których pisaliśmy zwykle w naszej gazecie. Nie odbyły się parafialne pielgrzymki, Pierwsza Komunia Święta przyjęła inną formę, podzielona na kilka grup dzieci. Skromniejsza była uroczystość Bożego Ciała, z kolei msza na wzgórzu klasztornym, z okazji święta Matki Bożej Szkaplerznej, została przeniesiona do kościoła, tym razem nie z powodu ulewnego deszczu, ale prac renowacyjnych przy budynku kordegardy. Nie było wieści z przedszkola, czy biblioteki. Również ogólnopolskie uroczystości, które też odnotowywaliśmy, albo zyskały o wiele skromniejszy wymiar, albo w ogóle zostały przesunięte na dalszy termin. Do pierwszej grupy można zaliczyć setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, do drugiej beatyfikację Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, zaplanowaną pierwotnie na początek czerwca. Już w pierwszych numerach zaś pisaliśmy, że tematyka artykułów będzie aktualna, związana ze sprawami parafii czy ważnymi tematami życia Kościoła lub wydarzeniami kultu-

ralnymi. Oczywiście, mogliśmy przedstawiać sylwetki świętych czy wracać do poruszanych już tematów, ale doszliśmy do wniosku, że lepiej poczekać, aż zbierze się trochę materiałów i informacji i wtedy dopiero przygotować kolejny numer. Mamy nadzieję, że teraz będzie można już wrócić do regularności, tak jak wracamy do bardziej normalnego funkcjonowania w życiu codziennym. Covid-19 niestety wciąż nam towarzyszy, słuchamy informacji podawanych przez media, niepokoją nas liczby zachorowań, ale musimy jakoś się do tej sytuacji przystosować. Ważne, by zachować rozsądek i podstawowe zalecenia, często myć ręce, unikać dużych skupisk ludzkich, zachowywać dystans społeczny, w miejscach publicznych, w obiektach zamkniętych nosić maseczki czy przyłbice. Pamiętajmy, że nawet jeśli sami nie jesteśmy do takiej formy ochrony przekonani, to może ktoś, kto stoi czy siedzi obok nas, będzie czuł się bardziej komfortowo, widząc, że dbamy także o innych. Bo generalnie większość spraw do tego się właśnie sprowadza: do wrażliwości na drugiego człowieka i spojrzeniu nieco dalej niż zakryty maseczką koniec własnego nosa.



Diego Velazquez, Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny

Poprzez liliowe wrzosowisko,
Wśród gęstej, białej mgły porannej,
Płyną spokojnie, płyną nisko
Nitki z sukienki Marii Panny.

Wiatr je pozrywał nocą z wrzecion
Wytrwałych, niewidzialnych tkaczy —
I oto płynie w świat, rozmięcon,
Welon zszarpany i tułaczy

Na zadumanych drzew konary,
Na źdźbła pożółkłe, na badyle —
Spływają pasma przędzy szarej,
Srebrzącej się w słonecznym pyle.

A z nieba śpiewa chór anieli:
O Chwała Pannie Czystej, dzięki
Za to, że między nami dzieli
Nawet stargany strzęp sukienki.

Wanda Miłaszewska

Witaj szkoło

Po trudnym półroczu zdalnego nauczania, spowodowanego pandemią koronawirusa COVID-19, po niepewności, jak będzie wyglądać nauka w nowym roku szkolnym, 1 września uczniowie i nauczyciele rozpoczną nowy rok szkolny. Może nieco mniej uroczyste, niż w poprzednich latach, ale jednak. Jak się wydaje, za normalną nauką w klasach, za bezpośrednim kontaktem, możliwością rozmowy, stęsknili się chyba wszyscy, choć oczywiście nie brakuje wątpliwości czy obaw. Wirus przecież nie zniknął, wciąż słyszymy o nowych zakażeniach i zachorowaniach, o osobach na kwarantannie i wynikających z tego kłopotach. Najważniejszy jednak jest spokój i świadomość, że wszyscy: rodzice, nauczyciele, inni pracownicy szkoły, dbają o bezpieczeństwo, mając na względzie dobro dziecka. Każdy powinien zachowywać się tak odpowiedzialnie, jak to tylko możliwe, myśląc nie tylko o sobie, ale też o innych. Wtedy uda się pokonać wszelkie trudności, a zdobywanie wiedzy, wspólne spotkania z kolegami czy nauczycielami, nowe doświadczenia, będą niosły radość i satysfakcję.

Sukces zagórskiej szkoły

Szkoła Podstawowa nr 1 im. św. Kazimierza w Zagórzcu rozpoczyna nowy rok szkolny pod znakiem godnego odnotowania sukcesu. Mimo wyzwań stawianych uczniom i nauczycielom przez trudności zdalnego nauczania, to **właśnie ósmoklasiści z tej szkoły najlepiej w całej gminie wypadli podczas egzaminu zewnętrznego**. Takie osiągnięcie zasługuje na wielkie uznanie i gratulacje!



Warto przy tej okazji wspomnieć, że rozpoczynający się rok szkolny będzie dla zagórskiej szkoły wyjątkowy, gdyż w 2021 roku przypada 150 rocznica oficjalnego powołania do życia, ustawą Rady Gminy, szkoły w Zagórzcu, której działalność została zainicjowana dwa lata wcześniej przez ks. Jana Biegę.

Uczniom, nauczycielom, rodzicom, wszystkim pracownikom oświaty życzymy wielu sukcesów,



FOT. J. STRZELECKI

wspomnianego spokoju, satysfakcji z pracy i nauki, wypełnionych twórczymi dokonaniem dni. W formie fotoreportażu przywołajmy zaś zakończenie klas ósmych, które miało miejsce 26 czerwca bieżącego roku, w niecodziennych, pandemicznych warunkach. Zdjęcia wykonał pan Justyn Strzelecki.

List pasterski Metropolity Przemyskiego

Z okazji nowego roku szkolnego list pasterski do wiernych skierował metropolita przemyski ks. arcybiskup Adam Szal. Píše w nim między innymi, zwracając się do uczniów, rodziców, nauczycieli i katechetów: „Potrzeba dziś gruntownej formacji i kształtowania czytelnich postaw, ciągłego doskonalenia swojego charakteru i pogłębiania wiary”. Zwraca również uwagę, że rodzina, szkoła i Kościół powinny pełnić rolę współczesnych proroków. „To właśnie ludzie sumienia wrażliwego na Bożą wolę wyrażoną w dekalogu, formowani przez wierność Słowu Bożemu i nauczaniu Jezusa, stają się reprezentantami Boga i pełnią misję proroków dzisiejszych czasów”.



FOT. J. STRZELECKI

Ksiądz Arcybiskup podkreśla, że postawa wierności Bogu, mimo trudności, chwil zwątpienia i własnych słabości „powinna cechować także nas, ludzi tych czasów, którzy z uwagi na swoje powołanie rodzicielskie, nauczycielskie czy zawodowe, a nade wszystko zakonne

i kapłańskie, są wezwani do głoszenia Ewangelii oraz obrony wartości chrześcijańskich. Nazbyt często bowiem, w obliczu nawet niewielkiego sprzeciwu, wycofujemy się z drogi wierności prawdzie i Bożemu Słowu po to, by zyskać »święty spokój«, wieść wygodniejsze życie i nie narażać się na śmieszność, szykany czy prześladowania». Jest to tym ważniejsze w czasach, gdy »życie według wartości ewangelicznych i ich obrona nie tylko nie są popularne, ale zagrożone (...). W takiej sytuacji, tym bardziej trzeba nam zakorzenienia w Bogu, rodzinie i wspólnocie narodowej.



FOT. J. STRZELECKI

Jesteśmy bowiem »wezwani do posłuszeństwa woli Bożej i świadectwa wierności Chrystusowi, a to dokonuje się niekiedy za cenę cierpienia. Człowiek żyjący dziś wiarą nie może się ludzić, że bycie chrześcijaninem nie będzie go nic kosztować. (...) Pilne wsłuchiwanie się w wolę Bożą może uchronić przed konsekwencjami pochopnych wyborów, nierozsądnych decyzji czy wręcz otwarciem na zło, które za sprawą złego ducha zaśmieca ludzkie dusze».



FOT. J. STRZELECKI

Metropolita przemyski zachęca dzieci i młodzież do aktywnego uczestniczenia w lekcjach katechezy, w wydarzeniach z życia parafii, do udziału w konkursach katechetycznych, włączania się w grupy apostołskie, do lektury prasy katolickiej.

»Myślmy po Bożemu, przemieniajmy się przez odnawianie umysłu i starajmy się rozpoznawać, *jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe* (Rz 12,2)».

30 lat lekcji religii w szkole

W tym kontekście warto też wspomnieć, iż w tym roku przypada 30 rocznica powrotu religii do szkół. Z tej okazji Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski podziękowała rodzicom za współpracę, przywołując słowa św. Jana Pawła II z adhortacji *Christifideles Laici*: »Rodzice chrześcijańscy są pierwszymi i niezastąpionymi katechetami swoich dzieci». Wraz z powrotem religii do szkół »rodzice otrzymali wsparcie dla swojej misji (...) i otrzymują je do dziś. Lekcje religii służą pogłębianiu wiedzy religijnej, wspomagają kształtowanie postaw inspirowanych Ewangelią, w pewnym stopniu również przygotowują do sakramentów świętych, co w pełni dokonuje się poprzez katechezę parafialną».



Wskazując na różnicę między lekcjami religii w szkole a katechezą w parafii, Komisja Episkopatu podkreśla ich komplementarność. Choć lekcje religii są organizowane przede wszystkim dla osób utożsamiających się z daną wspólnotą wierzących, »uczestniczyć w nich mogą także zarówno uczniowie niewierzący, jak i poszukujący», a »sposób organizacji tych zajęć czyni z nich zróżnicowaną ofertę dla każdego». Uczniowie wierzący zdobywają podczas lekcji niezbędne wiadomości, »by ich wiara, oświecona rozumem, była silnie ugruntowana», a wobec uczniów niewierzących spotkania te mogą mieć charakter ewangelizacyjny, a także »pomogą odnaleźć i zrozumieć aspekty religijne w historii i kulturze. Uczniom poszukującym »lekcje religii umożliwiają zadawanie pytań i odpowiedzi na nie».

W ciągu tych 30 lat wiele się zmieniło. Przede wszystkim religia zyskała stałe miejsce w organizacji życia szkoły, a księża żyli się z gronem pedagogicznym, aktywnie włączając się w działania wychowawcze. Udoskonalono proces formacji katechetów, modyfikowano programy i podręczniki, zbierając doświadczenia i wsłuchując się w głos rodziców i samych uczniów, by nadać lekcjom religii jak najbardziej efektywną formę. Jak bowiem przekonywał św. Jan Paweł II, »obok rodziny i w łączności z nią szkoła stwarza katechezie możliwości nie do pogardzenia».

J.K.

Błogosławiony ks. Jan Balicki

patron roku duszpasterskiego

W przywołanym na poprzednich stronach liście pasterskim ks. arcybiskup Adam Szal przywołał postać bł. Jana Balickiego, będącego patronem obecnego roku duszpasterskiego. Warto przypomnieć, iż w tym roku mija 18 lat od beatyfikacji przemyskiego kapłana, wychowawcy, rektora seminarium, spowiednika, przewodnika duchowego. Ksiądz Arcybiskup zwrócił uwagę na ks. Jana Balickiego jako przykład, „jak wypełniać powierzone sobie zadania, by nie rozminąć się w z Chrystusem — naszym Nauczycielem i Przewodnikiem w drodze do zbawienia”, wzór człowieka pełniącego wolę Bożą od początków swej drogi życiowej, przez formację w seminarium, święcenia kapłańskie 20 lipca 1892 roku, studia w Kolegium



Polskim w Rzymie, pracę wykładowcy w Instytucie Teologicznym w Przemyślu, pełnienie funkcji rektora seminarium, posługę spowiednika, opiekę nad potrzebującymi. „Jako dojrzały kapłan, doszedł do przekonania, że prawdziwa mądrość polega na pełnieniu woli Bożej i pochodzi od Jezusa Chrystusa, który *uczy nas tej prawdziwej mądrości życiowej i daje moc do jej wprowadzenia w życie. Bez tej mądrości nie ma życia* (J. Balicki, Szkice codziennych rozmyślań z 3 października 1942). Nasz Patron był świadom, że należy ciągle się uczyć w szkole Jezusowej, a szczególnym nauczycielem jest *Duch Święty, którego Zbawiciel zesłał, aby nauczył najpierw Apostołów a przez nich innych wiernych wszelkiej prawdy odnoszącej się do udoskonalenia, do zbawienia. Kto tę szkołę opuszcza, idzie do szkoły ducha złego i od niego uczy się wszelkiego kłamstwa* (J. Balicki, Szkice codziennych rozmyślań, notatka z 8 maja 1941). Błogosławiony ksiądz Jan Balicki, poprzez pokorne pójście za Jezusem i naśladowanie Go, doskonale wypełniał swoje życiowe powołanie. Pozostaje dla nas świetlanym przykładem. Nie zapominajmy, że w naszym kościele posiadamy relikwie bł. Jana Balickiego, którego arcybiskup Ignacy Tokarczuk przedstawił jako wzór dla wszystkich dążących do świętości: „Ks. Balicki był człowiekiem modlitwy nieustannej. Może być więc uważany, bez żadnej przesady, za człowieka żyjącego w zjednoczeniu z Bogiem. Jego wzór może

stać się nowym bodźcem dla wielu ludzi i potwierdzeniem, iż potrzeba koniecznie przywrócić modlitwie należne i zaszczytne miejsce w życiu każdego chrześcijanina. Dla człowieka współczesnego życie służi Bożego ks. Jana Balickiego może stać się przykładem praktycznym, pociągającym i pomagającym w zrozumieniu, w jaki sposób przezwyciężyć wszelkie podziały wewnętrzne, obecne w każdym z nas”

J.K.

Modlitwa o łaskę za przyczyną bł. Jana Balickiego

P: Kyrie eleison. W: Christe eleison, Kyrie eleison.

Przybądź nam z pomocą miłosierny Boże,
wysłuchaj łaskawie naszego błagania,
nakłoń swego ucha i ześlij ocalenie.

Spójrz Boże, tarczo nasza,
wejrzyj na twarz swego pomazańca.

Przez zasługi błogosławionego Jana
wysłuchaj Panie naszą modlitwę.

Przez wzgląd na jego pokorne życie
usłysz litościwie nasze wołanie.

Dla jego gorliwości, posłuszeństwa i dobroci
przyjdź nam z pomocą w naszym utrapieniu.

P: Kyrie eleison. W: Christe eleison, Kyrie eleison.

Dla Ciebie nie ma nic niemożliwego,
przez wstawiennictwo błogosławionego Jana
prosimy

i okaż moc świętego Imienia Twego.

Spraw, niech świat uwierzy,

że Ty jesteś Bogiem wszechmogącym

i nie ma granic dla Twojej dobroci.

Pokornie prosimy obdarz nas swą łaską,

aby wszyscy poznali, że wysłuchujesz błagania

ubogich

a posłuszeństwo przed Tobą więcej znaczy niż

wszelkie ofiary.

Ty chętnie słuchasz serca pokornego,

zatem przez przyczynę błogosławionego Jana
okaż nam miłosierdzie i wspomóż w potrzebie.

P: Kyrie eleison. W: Christe eleison, Kyrie eleison.

Bądź uwielbiony we wszystkim co postanowił,

Twoja jest mądrość i potęga,

Twoje drogi są prawe, a wyroki najśluszniesze.

Niech się spełni Twoja wola, jak na ziemi tak

i w niebie.

Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen

Budujemy więzi!

Po takim hasłem obchodzony będzie X Tydzień Wychowania, który rozpocznie się 13 września. W liście pasterskim, skierowanym z tej okazji do wiernych, biskupi podkreślają rolę wzajemnej miłości, budowania relacji z Bogiem i bliźnimi, przeżywanych twórczo i głęboko. Takie relacje tworzymy w rodzinie, szkole, we wspólnocie, wśród przyjaciół, czy w środowisku zawodowym.

Biskupi podkreślają, że od budowania dojrzałych więzi zależy osobisty rozwój każdego człowieka. Czas izolacji w okresie pandemii pozwolił dokonać rewizji naszego systemu wartości, uświadomił nam, co jest naprawdę ważne. „Wyszły na jaw słabości i mocne strony wzajemnych relacji”. W epoce, w której ich wyrazem są często „jedynie kontakty poprzez media elektroniczne, w sercach wielu osób odżyło pragnienie rozmowy i prawdziwego spotkania z drugim człowiekiem”.

Nie należy jednak też zapominać, że media społecznościowe i nowe technologie okazały się jednak bardzo pomocne podczas pandemii, również w zakresie praktykowania wiary — „dzięki transmisjom online wiele osób miało możliwość kontaktu ze swym kościołem parafialnym, udziału we Mszy Świętej, we wspólnej modlitwie”. Widać zatem, „jak ważnym zadaniem wychowawczym jest kształtowanie postawy dobrego korzystania z mediów społecznościowych”.

Słowa z Listu do Rzymian: „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” wskazują, że „nie ma w naszym życiu niczego, czego Bóg nie mógłby wykorzystać dla naszego wzrostu. Dotyczy to także ostatnich miesięcy. Niejedna rodzina ma powód, by dziękować Bożej Opatrzności za dobre wykorzystanie okazji do pogłębienia relacji i wzmocnienia wzajemnej miłości. Trzeba jednak dodać, że również ci, którzy dzięki czasowemu porzuceniu zawrotnego tempa spraw dostrzegli, że ich relacji rodzinne wymagają uzdrowienia, mogą być wdzięczni, że dysponują diagnozą umożliwiającą wprowadzenie zmian w najważniejszej sferze życia. Choć bowiem charakterystyczną cechą naszych czasów „jest indywidualizm i zanik więzi społecznych”, wielu z nas w czasie epidemii „zatęskniło za swymi krewnymi, przyjaciółmi, znajomymi (...) w sercach wielu osób odżyło pragnienie rozmowy i prawdziwego spotkania z drugim człowiekiem”.



Gdy niemożliwe było uczestniczenie we mszy świętej w kościele, mogliśmy doświadczyć, na ile „nasze domy są rzeczywiście domowymi Kościołami. Wiele osób ożywiło wspólną modlitwę, podejmując choćby lekturę Pisma Świętego. Dziękujemy rodzicom, którzy w duchu odpowiedzialności za wiarę swych dzieci jeszcze gorliwiej niż do tej pory realizowali spoczywające na nich obowiązki pierwszych i najważniejszych katechetów”.

Biskupi zwracają też uwagę na fundamentalne znaczenie związku z Bogiem. Czas ograniczeń spowodowanych epidemią, „pełen tęsknoty za powrotem do zwyczajnych form religijności, mógł się przyczynić do wzmocnienia naszej osobistej relacji z Bogiem. Człowiek, który rozwinie taką relację, przekona się, że jest ona silniejsza niż wszystkie okoliczności zewnętrzne”. Jak bowiem pisze św. Paweł: „...ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie, nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”.

„Odkrywajmy codziennie w naszym życiu obecność Jezusa, najlepszego i najważniejszego Przyjaciela. Pomóżmy w tym naszym wychowaniu. Osobista relacja z Jezusem, który już nie nazywa nas sługami, ale przyjaciółmi, ma fundamentalne znaczenie dla naszego życia wiarą. Przy tej relacji jeszcze bardziej istotne stają się wszystkie nasze więzi z bliźnimi, nabierając zupełnie nowego, głębszego znaczenia”.

Tydzień Wychowania, obchodzony we wrześniu, to inicjatywa Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski i Rady Szkół Katolickich. Co roku przygotowywane są materiały przydatne wszystkim, którym leży na sercu rozwój dzieci i młodzieży.

Historia sztandaru zagórskiego Sokoła

Aby poznać dzieje sztandaru, tej szczególnej dla nas pamiątki historycznej, należy przenieść się myślami do końca XIX wieku. Ziemia zagórska administracyjnie należała wówczas do austriackiej monarchii habsburskiej, a konkretnie do tworu państwowego pod nazwą Królestwa Galicji i Lodomerii. W Zagórzcu życie włościan toczyło się jednak z dala od wielkiej polityki, zgodnie z porami roku i kalendarzem świąt chrześcijańskich. Był dwór, kościół, cerkiew, karczma...

Do tej ubogo żyjącej, ale bogatej w tradycje wsi galicyjskiej wkroczył przemysł. Powstała kopalnia ropy naftowej i dotarła kolej żelazna. Był to przeogromny skok cywilizacyjny, który zmienił obraz wsi i mentalność jej mieszkańców. Zagórz, ze stacją kolejową i zapleczem technicznym oraz intensywnie budowanym przysiółkiem, zwanym Nowym Zagórzem, wyrósł na prężny ośrodek strategiczny kolei austriackich. Uzyskał bezpośrednie połączenie ze Lwowem, Krakowem i Przemyślem, a pośrednio z Wiedniem i Budapesztem.

Rozwijający się przemysł, wraz z towarzyszącą mu infrastrukturą, ściągnął do pracy z odległych krańców Galicji i spoza jej granic ludzi różnych narodowości, zawodów i robotników niekwalifikowanych. Duża grupa osadników to powstańcy z 1863 roku i uciekinierzy z Rosji czy Kongresówki. Nastąpiła asymilacja napływowej ludności z tutejszą, co stworzyło nową społeczność Zagórzca.

Pozytywistyczne prądy intelektualne, z szeroko pojętą problematyką niepodległościową, stworzyły płaszczyznę do zrzeszenia się Polaków w stowarzyszenia, których nadrzędnym celem miała być wolność Ojczyzny.

W 1867 roku, we Lwowie, powstało Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, które, w oparciu o założenia programowe, miało służyć, zwłaszcza młodzieży, w nabywaniu sprawności fizycznej i wyrabianiu wojskowych cech charakteru. W zamufłowany sposób docelowo miało być organizacją paramilitarną. W warunkach niewoli narodowej, w oparciu o zaakceptowany przez zaborcę program wychowania fizycznego i działalność kulturalną, przekształcił się w nurt patriotyczny, moralnej i duchowej odnowy narodu polskiego.

W Zagórzcu gniazdo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” powstało 7 października 1894 roku i weszło w skład struktury Okręgu IV Przemyńskiego. Zapisanych zostało 115 mężczyzn i 31 kobiet, druhow i druhen. Inicjatorem i prezesem Sokoła był lekarz nauk medycznych, dr Józef Galant. Data powstania zagórskiego Sokoła to rok jubileuszowy: setna rocznica bitwy pod Raclawicami. Żył jeszcze nie-liczne pokolenie powstania listopadowego, powstań-

cy styczniowi byli ludźmi czynnymi zawodowo, więc idee niepodległościowe na zasadzie spuścizny znalazły się w programie Sokoła.

Wszystkie uroczystości rocznicowe i okolicznościowe miały charakter patriotyczny i religijny. Przebiegały według ustalonego schematu. Rano pobudka w wyko-
naniu orkiestry kolejowej. Następnie przemarsz dru-
hów Sokoła ze sztandarem spod budynku sokolni (dziś MGOKiS) do kościoła w towarzystwie straży ognio-
wej, zwierzchności gminnej, nauczycielstwa, urzędni-
ków c-k kolei państwowej.

Na mszy świętej ksiądz wygłaszał okolicznościowe kazanie, podkreślając zasługi bohaterów w oparciu o piękne karty z historii Polski. W pierwszych latach opiekę duszpasterską, jako członek zarządu Sokoła, sprawował ks. Jan Jayko, kolejno ks. Szczepan Fus i ks. Jan Lewkowicz. Mszę kończyła znana do dzisiaj pieśń *Boże coś Polskę*, ze słowami „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Kolejny etap uroczystości sokolich to pokazy gimnastyczne i festyn z kwestą przeznaczoną na szczytny cel. Zakończenie dnia uroczystości stanowiła wieczornica z programem literackim albo muzycznym. Słynne były też cyklicznie organizowane spotkania opłatkowe, choinki dla dzieci, zabawy karnawałowe i tzw. Święcone w okresie Wielkanocy.



Pamiątką uroczystości i wielkiego patriotyzmu ówczesnych mieszkańców jest godło z trójpołem powstania styczniowego, umieszczone w centralnym miejscu w głównym ołtarzu, nad obrazem Matki Boskiej. W prezbiterium na bocznej ścianie wmurowana została tablica upamiętniająca stulecie urodzin Adama Mickiewicza, którą do dziś można zobaczyć w zagórskim kościele.

19 maja 1905 roku, podczas panującej epidemii, zmarł, w wieku 43 lat, dr Józef Galant. Pogrzb był wielką manifestacją patriotyczną, w której, obok mieszkańców, wzięli udział przedstawiciele licznych towarzystw, których zmarły był członkiem. Mszą Świętą koncelebrował brat dra Galanta, ks. Wojciech Galant. Epitafium, wmurowane w ścianę nawy parafialnego kościoła i sentencja na płycie nagrobnej: „Ojczyzno moja, chociaż leżę w grobie, sercem i duchem zostałem przy Tobie”, świadczy o szacunku dla jego osoby.



Nowym prezesem zagórskiego Sokoła został lekarz kolejowy dr Jan Puzdrowski. Jego działalność, prowadzona aż do 1933 roku, to kontynuacja prac statutowych.

Pożar kościoła w nocy z 19 na 20 października 1911 roku był wielką tragedią dla parafian. Spłonęły boczne ołtarze, a obraz Zwiastowania został cudem uratowany. Druhowie Sokoła przekazali na odbudowę świątyni fundusze zebrane podczas licznych kwest.

Z inicjatywy prezesa, dra Puzdrowskiego, powstały w Zagórz Sokołe Drużyny Strzeleckie, które zrzeszały młodzież pracującą i uczniów starszych klas gimnazjalnych. Młodszy uczniowie, członkowie drużyny harcerskiej tworzyli grupę skautów. Sokoli strzelcy i skauci, organizując się na wzór wojskowy, posiadali własne mundury, w których prezentowali się na licznych zlotach gniazd sokolich w Sanoku, Lesku, oraz na szczeblach dzielnicowych, w Krakowie i Lwowie.

W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej druhowie z Drużyny Liniowej Sokoła wstąpili do Legionów Polskich, by zbrojnie walczyć o wolność ojczyzny. Przywołując słowa: „Historia narodu na tym polega, że następuje ciąg zdarzeń od siebie zależnych” — prezes Sokoła, dr Jan Puzdrowski, staje na czele Komitetu Obrońców Węzła Zagórskiego. Rok później, w wolnej

Polsce, współtworzy zręby struktur lokalnego samorządu. W 1928 roku Komitet Obywatelski Sokoła upamiętnił wydarzenia sprzed dekady tablicą pamiątkową, wmurowaną w fasadę kościoła, z napisem: „Wiecznej pamięci potomnych w 10-letnią rocznicę odrodzenia Polski/ Polacy w Zagórz.

13 lipca 1930 roku gniazdo zagórskiego Sokoła święciło sztandar. Na uroczystość przybyło 350 druhów z gniazd z Leska, Łukawicy, Ustrzyk, Lutowisk, Chyrowa, Dobromila, Przemyśla, Sanoka, Rymanowa, Lwowa i Koszyc. Poświęcenia dokonał ks. prałat Stefan Momidlowski. Rodzicami chrzestnymi byli Jan hrabia Potocki i druhna Gabriela Łepkowska. Po południu odbyły się popisy gimnastyczne sokolów i sokolic, mecz siatkówki i pokazy taneczne. Besedę odtńczyło osiem par słowackich, a mazura osiem par polskich. Wieczorem w salach Sokoła zorganizowano zabawę taneczną.

W wolnej Polsce druhowie Sokoła działali w szeregach Drużyny Harcerskiej. Pokolenia młodych skautów składały przyrzeczenia na nowy sztandar, przy którym, zgodnie z tradycją, odbywały się rocznicowe uroczystości patriotyczne i kościelne. W latach trzydziestych XX wieku po pożarze odbudowywana jest również sokolnia.

Nadszedł pamiętny wrzesień 1939 roku. Niemcy i Rosjanie kolejno zajmują polskie ziemie. Obrońcy granic z 1920 roku stają znów do walki w imię ojczyzny.

Sztandar Sokoła, za zgodą ówczesnego proboszcza, ks. Władysława Wójcika, ukryto w kościele, a gwoździe, czyli tabliczki z nazwiskami fundatorów, zdjęto z drzewca, aby nie wpadły w ręce wroga.

Ksiądz Władysław Wójcik w 1940 roku, za udział w akcjach podziemia, zostaje aresztowany przez gestapo. Ginie śmiercią męczeńską w październiku tegoż roku, w obozie niemieckim Auschwitz.

Rok 1945 to koniec wojny i euforia Polaków, którzy ze sztandarem kierują swe kroki na Mszę Świętą dziękczynną. Wolność przyniesiona na karabinach żołnierzy radzieckich przemienia się jednak w zniewolenie narodu. W 1947 Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” zostaje zdelegalizowany. Sztandar, za zgodą ks. Adama Fuksy, i w towarzystwie dwóch wtajemniczonych parafian, zostaje ponownie ukryty w kościele. Następuje czas milczenia. Bohaterowie, „przywołani w pamięci” na kartach tych wspomnień, odeszli w zapomnienie. Sztandar Sokoła przeleżał w ukryciu ponad 70 lat. Dziś na płótnie, zniszczonym wiekiem, króluje w koronie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, z napisem „Bóg i Ojczyzna”, a na odwrocie sokół z rozpostartymi skrzydłami unosi się do lotu nad proroczym, ponadczasowym dla pokoleń Polaków hasłem: „Jednością silni”.

Halina Adamkiewicz

O Maryjo, w niebo uniesiona...

Jak co roku, 15 sierpnia, obchodziliśmy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której kult sięga aż V wieku, choć dogmat o tym, iż „Maryja Matka Chrystusa wraz z ciałem i duszą została wzięta do nieba” ogłoszony został dopiero w 1950 roku przez papieża Piusa XII. Zwyczaj święcenia 15 sierpnia ziół, kwiatów i owoców znany był już w X stuleciu, a nawiązuje do apokryficznej legendy mówiącej o tym, że apostołowie, po otwarciu grobu Matki Boskiej, znaleźli w nim tylko kwiaty i zioła. Poświęcone w tym dniu bukiety zabierano do domu, by wraz z palmą wielkanocną strzegły domostwa przed burzami czy gradem, zioła stosowano też do leczenia różnych chorób, były wśród nich np. bylica Boże drzewko (*Artemisia abrotanum* L.), czy świętojańskie ziele, czyli dziurawiec, zwany też dzwonkami Panny Marii (uważano go za roślinę chroniącą przed demonami). Inne zioła też nosiły „maryjne” miana — np. dziewannę nazywano warkoczami Panny Marii, koniczynę kądziolą Matki Bożej, wierzbnicę — zielem Matki Bożej, drzączkę średnią — łzami Matki Boskiej. W sumie etnografowie obliczają, że w skład przynoszonych na Zielną do kościoła bukietów mogło wchodzić nawet 100 roślin, nie tylko zioła, ale też zboża, owoce, a nawet warzywa.



Francesco Botticini, Wniebowzięcie Maryi Panny;
w dolnej części obrazu Apostołowie na grobem Maryi wypełnionym kwiatami

Ksiądz Józef Tischner, zmarły przed 20 lat wybitny teolog, pisarz i filozof, pisał: „Norwid powiedział, że nadzieja jest z prawdy. Święto Matki Bożej Zielnej uzupełnia tę myśl, Nadzieja jest z piękna. Piękno niewątpliwie wyraża jakąś prawdę o ludziach i dlatego nadzieja jest z piękna. Matka Boża Zielna — symbol nadziei, zieleń, zwycięstwo życia nad śmiercią. Symbol widoczny także w tych ziołach, które ludzie przynoszą do kościoła”.

Dziś bukiety są skromniejsze, bo i też zioła coraz trudniej odnaleźć, ale tworząc je, możemy pogłębiać botaniczną wiedzę, doceniać walor bioróżnorodności

O wy, kwiaty mej młodości, prosto z łąki zioła,
Co na Matkę Boską Zielną znoszą do kościoła
I stawiają Częstochowskiej, by podniosła rączkę,
Nad firletkę, macierzankę, i nad srebrną drzączkę,
Nad rozchodnik i lawendę, nad rutę i miętę,
Bo to wszystko przecież Boże, bo to wszystko
święte.

Jak stajenka betlejemka z prostym polskim bydłem,
Tak zrównane są te zioła z mirrą i kadzidłem...

Jan Lechoń

czy uczyć się rozpoznawać różne rośliny. A warto, bo barwy, zapach i uroda ziół przynoszonych do kościoła 15 sierpnia nie mają sobie równych.

Zresztą z osobą Matki Bożej kwiaty łączone są nie tylko w tym dniu. Jej odwiecznym znakiem stały się lilie, symbole niewinności (podobne znaczenie ma też konwalia) i róże, uważane za najpiękniejsze kwiaty, które odniesiono do Maryi w III wieku naszej ery, ale już w Księdze Syracha łączono różę z Mądrością Bożą. Maryję przedstawiono więc w ogrodzie różanym, głosząco, że zapachu róż nie może znieść szatan. W Litani

loretańskiej pojawiło się wezwanie „Różo duchowna”. Róża podkreśla królewską godność Maryi, jest symbolem wcielenia, miłości i macierzyństwa.

Mniej znanym kwiatem maryjnym jest goździk, nawiązujący do męki i śmierci Jezusa, pasyjną wymowę ma też orlik, mający oznaczać siedem boleści Maryi, jak również kwiat passiflory, czyli męczennicy. Według legendy na Golgocie zakwitły także pierwsze bratki, w ciemnogrzanym kolorze, odzwierciedlającym smutek Maryi. Zapowiedzią przyszłej męki Jezusa bywały również poziomki.

Inne kwiaty odnoszące się do Bogarodzicy to m.in. słonecznik, który tak obraca się za słońcem, jak Maryja zapatrzona w wolę Bożą, irysy symbolizujące tajemnicę wcielenia, fiołek, znak ascezy i pokory, czy bluszcz. Z owoców zaś warto wspomnieć jabłko i gruszę. Matkę Bożą przedstawiano też w ogrodzie różanym czy zielnym, często zamkniętym (*hortus conclusus*), oznaczającym jej dziewictwo. Jest to nawiązanie do fragmentu *Pieśni nad pieśniami*: „Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem opieczętowanym”.

Maryję chwałą „łąki umajone” i „cieniste gaiki”, a w średniowiecznej pieśni Matka Boża określana jest jako „między kwiaty kwiat” i „kwiatek paniński”. Wymowę zaś tej symboliki pięknie oddaje modlitwa towarzysząca poświęceniu ziół i kwiatów 15 sierpnia:

W Niepokalanej i Wniebowziętej Matce naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być.

Bukiety kwiatów, roślin zielonych i ziół leczniczych, które przynosimy dzisiaj do kościoła, oznaczają duchową dojrzałość Maryi i bogactwo łask, jakimi Bóg od wieków obdarzył Matkę swojego Syna i naszą. Za przyczyną Królowej nieba i ziemi prosimy Boga, aby te zioła, kwiaty i owoce, przez Niego błogosławione, służyły dobru ludzi i zwierząt.

Panie, nasz Boże, Ty sprawiasz, że na ziemi rosną trawy, zioła i zboża na pożywienie i lekarstwo dla ludzi i zwierząt. Od Ciebie pochodzi obfitość wody i promieni słońca, aby wszystko, co się zieleni i rozkwita, owocowało, gdy nadejdzie czas zbiorów.

Prosimy Cię, pobłogosław i przyniesione do Ciebie pierwociny zieleni tego roku, młode pędy zbóż, trawy, zioła i kwiaty. Zachowaj je od suszy, gradu, powodzi

Kwiaty z pól okolicznych uszczknęte i zioła,
Przenajmilsze ofiary pracowitej wioski,
Przyniosły swe zapachy do wnętrza kościoła,
Przyniosły przed oblicze dobre Matki Boskiej,

W górze jako głos starczy organ przepowiada,
A w dole z piersi ludu płynie pieśń kościelna:
U stóp Twych, jasna Pani, wieś swe dary składa,
O pól Rzączyni mądra, o Królowo Zielna

Przed ołtarze ksiądz szepcze łacińskie wyrazy,
Woń kwiatów coraz żywiej nad głowy się wznasza,
Ochraniaj nas od klęski, chorób i zarazy
Królowo ziół przedziwna, pól Rzączyni nasza
(...)

Wacław Rolicz-Lieder



Martin Schongauer, Madonna w ogrodzie różanym

i wszelkiej szkody, aby wzrastały, radowały oczy, przynosiły jak najobfitszy plon i mogły służyć zdrowiu ludzi i zwierząt.

A gdy będziemy schodzić z tego świata, niech nas, niosących pełne naręcza dobrych czynów, przedstawi Tobie Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc tej ziemi, abyśmy zasłużyli na przyjęcie do Twojego domu. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Zainteresowani tym tematem mogą sięgnąć po *Atlas roślin maryjnych* Tadeusza Basiury, zatytułowany *W ogrodzie Maryi*.

J.K.

Źródła: R. Mazurkiewicz, *Matka Boska Kwietna. O średniowiecznej pieśni maryjnej...*, „Pamiętnik Literacki” 1998, z. 4; M. Rożek, *Kwiaty Matki Boskiej*, „Dziennik Polski”, 14.08.2009, Tenże, *Zielna Pani*, „Dziennik Polski” 13 sierpnia 2011; L. Sonik, *Święto na wskroś nowoczesne*, tamże.



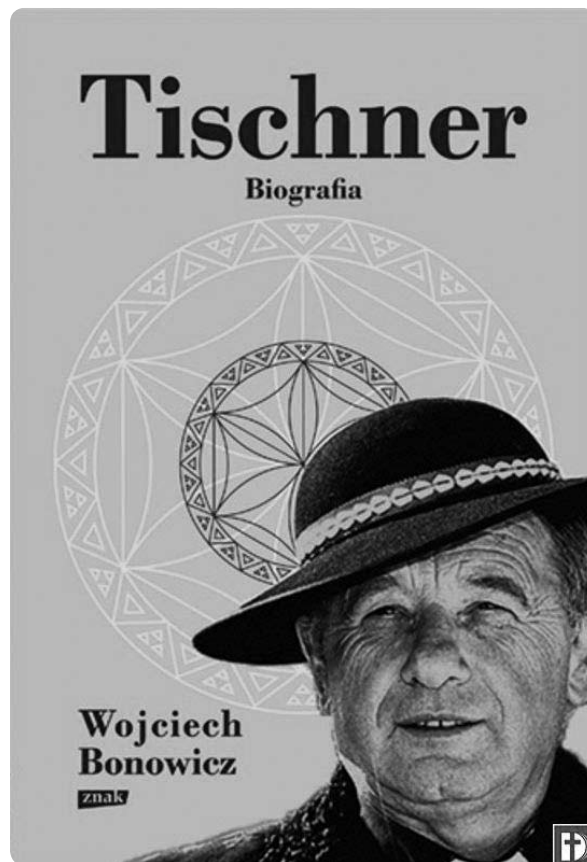
Kącik ciekawej książki

Wojciech Bonowicz, *Tischner. Biografia*, Kraków 2020

Wojciech Bonowicz, felietonista „Tygodnika Powszechnego”, wraca do biografii ks. prof. Józefa Tischnera, filozofa, pisarza, naukowca, wykładowcy. Poprzednia biografia ks. Tischnera cieszyła się wielkim powodzeniem i uznaniem czytelników. Teraz Bonowicz dotarł do nowych dokumentów, świadków i miejsc. Niezmienna pozostaje jednak sylwetka ks. Tischnera. Jak pisze autor: „Ktoś mi kiedyś powiedział, że jak Tischner wchodził do pokoju, to jakby się drzwi otwierały w człowieku. Drzwi się otwierały — i żyć się chciało. Każdy z nas nosi w sobie pragnienie, że przyjdzie taki ktoś, kto mu powie: »Słuchaj, cała ta twoja szamotanina ma sens«. Każdy chce to usłyszeć — czy to będzie poeta, czy gość, który ma budę z warzywami, polityk, który już nie wie, za czym głosuje, czy zdesperowana matka niepełnosprawnego dziecka...”

Moje wspomnienie dotyczące ks. profesora Józefa Tischnera nie wiąże się z pokojem, tylko z wielką salą wykładową w Collegium Witkowskiego UJ, gdzie o mocno wieczornej godzinie odbywały się wykłady ks. Tischnera. Miałam szczęście w nich uczestniczyć. dotyczyły m.in. filozofii dramatu i były fascynującym spotkaniem z niezwykle umysłem i fenomenalnym wykładowcą. Żeby znaleźć jakieś miejsce w auli, która dziś nosi imię ks. Józefa Tischnera, należało przyjść co najmniej pół godziny wcześniej. Potem zostawały schody (sala amfiteatralna), podłoga, a nawet schody na piętro. Wykłady ks. Tischnera cieszyły się bowiem w pełni uzasadnionym powodzeniem wśród studentów różnych kierunków. Niezapomniane wtręty w gwarze góralskiej, głębia myśli, oryginalność i odwaga sądów. Pozostała pamięć jego mądrości, zakorzenionej w Góralczyźnie, w prostych gestach i ponadczasowych znakach. Do dziś wspominam te wykłady,

17 czerwca [w 1999, rok przed śmiercią, przyp. J.K.] na Wawelu Tischner po raz ostatni spotkał się Janem Pawłem II. Był w pożyczonej sutannie, bo jego własną w ostatnich latach pogryzły mole. Przyjechał na wózku Janki Ochojskiej popychanym przez Łukasza i Marka Tischnerów; stąd zrodził się zapisany na kartce dowcip, który nie zdążył dotrzeć do papieża: „Ojciec Święty ma papamobile, a ja tischnermobile”. Marek odczytał krótkie, przygotowane wcześniej podziękowanie. Papież objął Tischnera, powiedział coś o góralskiej krzepie, ale był wyraźnie poruszony zmianą w jego wyglądzie. To spotkanie było „jednym z najbardziej wstrząsających momentów pielgrzymki, mówił potem koordynator papieskiej wizyty, biskup Jan Chrapek. „Spotkanie dwóch przyjaciół, a zara-



tembr głosu, humor i pogodę ducha. A potem kolejne publikacje, po które się sięgało i na które się czekało, wśród nich świetna *Filozofia po góralsku*, czy *Tischner czyta katechizm*.

Tischner był człowiekiem mądrości i rozważi, myślicielem i teologiem. Odszedł za wcześnie, chciałoby się usłyszeć, co by miał do powiedzenia na temat naszej współczesnej rzeczywistości. Na pewno byłoby to coś mądrego i dowcipnego zarazem.

zem dwóch ludzi dotkniętych cierpieniem (...) Ten uścisk, ucałowanie, przytulenie (bo papież przytulił swojego przyjaciela) było jak uścisk dwóch olbrzymów, którzy szukają niełatwych odpowiedzi na trudne pytania, ale którzy również podpierają Kościół swoją niemocą.

(...) — Nie widziałam człowieka, który by cierpiał tak jak on: bez buntu, bez rozpacz. Tego w ogóle nie było w jego oczach — opowiada pielęgniarka Danuta Czekaj, która przychodziła na Kanoniczą codzienność. — Był natomiast bardzo uważnym obserwatorem. Zawsze jak przychodziłam, ożywał się, podnosił z pościeli, prosił, żeby mu podać golarkę. I dopóki mógł pisać, stale żartował.

Fragment książki

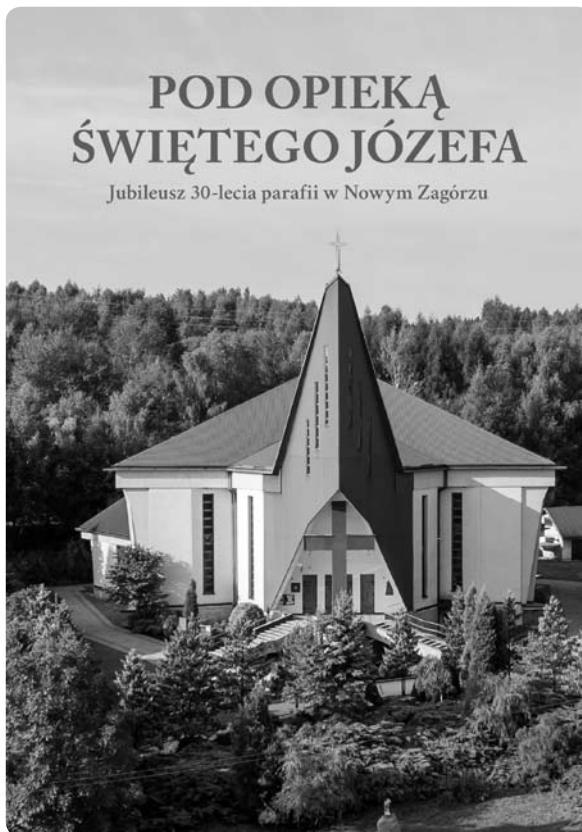
Pod opieką św. Józefa

W najbliższych dniach do parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórze trafi okolicznościowa publikacja, upamiętniająca 30-lecie powstania parafii i 20-lecie konsekracji kościoła. Obszerną pozycję, liczącą ponad 300 stron, przygotował zespół redakcyjny, na czele z Jolantą i Andrzejem Łagódkami oraz Jackiem Zającem. Bogato ilustrowana zdjęciami archiwalnymi i współczesnymi książka obejmuje m.in. teksty poświęcone dziejom Nowego Zagórze, najważniejsze wydarzenia z dziejów parafii według kroniki parafialnej, wywiad z budowniczym kościoła, kalendarium życia śp. ks. Eugeniusza Dryniaka, wspomnienie o długoletnim proboszczu i twórcy nowozagórzejskiej parafii, tekst przedstawiający zaangażowanie ks. Dryniaka w działalność Solidarności.

Całość zaprojektowała i przygotowała do składu pani Sabina Florczak.

Z niecierpliwością oczekujemy na ukazanie się tej publikacji, która w bardzo interesujący sposób prezentuje tak istotny fragment naszej zagórzejskiej historii. Zdecydowanie warto ją przeczytać i ustawić na półce w domowej biblioteczce.

J.K.



Eugenia Penar — 1928–2020

24 czerwca dotarła do nas smutna wiadomość. Zmarła długoletnia nauczycielka zagórzejskiej szkoły, harcerka, osoba niezwykle dobroci, zawsze pełna optymizmu, wytrwała uczestniczka naszych parafialnych pielgrzymek. Dla piszącej zaś te słowa pierwsza nauczycielka, wychowawczyni w klasie pierwszej.



*We Lwowie, przed gmachem Opery,
pani Eugenia Penar druga z lewej*

Póki starczyło Jej sił, uczestniczyła w rozmaitych inicjatywach i projektach. Zawsze chętna do spotkań, brała udział w Dyskusyjnym Klubie Książki, przyjeżdżając z Sanoka do zagórzejskiej biblioteki. Nie opuści-



Podczas wycieczki na Kresy

ła żadnej harcerskiej czy patriotycznej uroczystości, pełna optymizmu, pogody ducha, aktywnością i zapałem zawstydzała osoby o dekady młodsze. Szczególnie chętnie uczestniczyła w wyjazdach na dawne Kresy Rzeczypospolitej. Gromadziła wiadomości o tych miejscach, książki i publikacje.

Odeszła na wieczną harcerską wartę, ale pozostanie w pamięci wielu pokoleń uczniów, druhów, towarzyszy wycieczek.

J.K.

Pierwsza Komunia Święta

Czasy spowodowanych pandemią ograniczeń nie sprzyjały żadnym uroczystościom, czy to rodzinnym, czy to religijnym. Nie odbyła się więc także zwyczajowo związana z majowymi niedzielami Pierwsza Komunia Święta. Kilkoro dzieci z naszej parafii przyjęło Jezusa do swojego serca w późniejszym terminie. Miało to miejsce 21 czerwca i 12 lipca, a do stołu eucharystycznego przystąpili:

Lena Buczek
Julia Mogilany
Gabriel Dufrat
Maja Głodek
Zuzanna Lesiak
Jakub Skóra



Kolejny termin Pierwszej Komunii przewidziany jest we wrześniu.

Boże Ciało 2020

Nietypowy charakter miało także Boże Ciało. Po raz pierwszy od wielu lat procesja nie przemierzała ulic Zagórza, ze względu na spowodowane pandemią ograniczenia nie mogliśmy zorganizować jej wspólnie z parafią pw. św. Józefa Rzemieślnika. Ołtarze stanęły zatem na placu koronacyjnym i tutaj zgromadziliśmy się, by wspólnie oddawać cześć Jezusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie.

J.K.



Bierzmowanie

19 czerwca 2020 roku, za zachowaniem odpowiednich procedur wymaganych względami epidemicznymi, dwanaścioro naszych parafian przyjęło Sakrament Bierzmowania z rąk ks. arcybiskupa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego. Uroczystość odbyła się w kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika na Nowym Zagórzcu.

Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej w tym dniu przyjęli:

Monika Balik
Brajan Brągiel
Dawid Fic
Aleksandra Gurgacz
Anna Myćka
Wiktoria Niemczyk
Filip Popek
Aleksandra Prenkiewicz
Samanta Radwańska
Patrik Sech
Mikołaj Stach
Martyna Toczec



60 rocznica ostatniego pobytu Karola Wojtyły w Zagórzcu oraz 40-lecie Porozumień Sierpniowych

Taką właśnie, podwójną rocznicę, zdecydowało się uczcić stowarzyszenie dolinakolejowa.pl. Uroczystość przy pamiątkowym obelisku na placu Obrońców Węzła Zagórskiego zorganizowana została pod honorowym patronatem Burmistrza Zagórzcu oraz przy wsparciu duchowym parafii w Starym i Nowym Zagórzcu.



Spotkanie prowadził pan Jerzy Zuba, który przypomniał o pobycie w Bieszczadach i w Zagórzcu, w 1960 roku, biskupa krakowskiego, Karola Wojtyły, późniejszego papieża i świętego Jana Pawła II. Przywołał także



wydarzenia sprzed 40 lat, gdy w 1980 roku, w słynnej sali BHP w Stoczni Gdańskiej (a także w Szczecinie, w Jastrzębiu Zdroju i w Hucie Katowice) podpisano porozumienia między komitetami strajkowymi i stroną rządową. Na ich podstawie zarejestrowano NSZZ Solidarność. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów, zapalono znicze, chwilą modlitwy uczczono bohaterów tamtych wydarzeń, a całość uroczystości uświetniła orkiestra kolejowa.

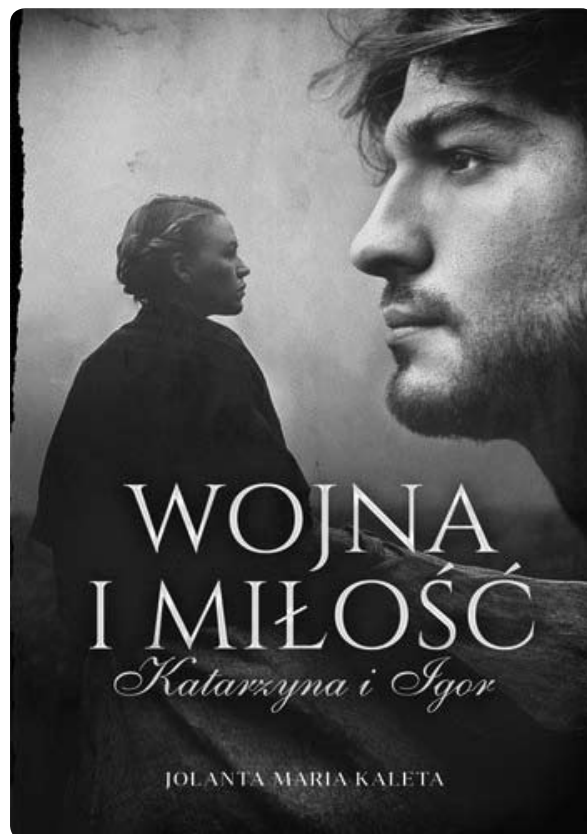
J.K.

Lektury na jesień

Wakacje już za nami, mamy nadzieję, że choć wyjazdy urlopowe były utrudnione, udało się w tym czasie wypocząć i nabrać dystansu do codzienności. Wydatnie pomagają w tym książki. Koronawirus, który zatrzymał nas na chwilę w domu, spowodował zamknięcie bibliotek (w tym i naszej), ale też pokazał, że Polacy chętnie czytali, zaopatrując się w literaturę przez internet. Empik w okresie pandemii, w marcu i kwietniu, odnotował rekordy sprzedaży. Liczba kupujących książki przez stronę internetową podwoiła się, a ponad 20% kupujących wybierało e-booki i audiobooki. Naszą bibliotekę otworzyliśmy już w maju. Choć jeszcze pewne niedogodności, w postaci maseczki i rękawiczek oraz braku bezpośredniego dostępu do książek są utrzymane, to przypominamy, że zawsze możecie liczyć na pomoc bibliotekarek.

Przygotowałyśmy bogatą ofertę nowości wydawniczych i zachęcamy do spędzenia jesiennych wieczorów z książką. Na stronie internetowej w naszym katalogu przeglądać możecie pełną ofertę z ostatnich zakupów a dziś polecamy kilka tytułów.

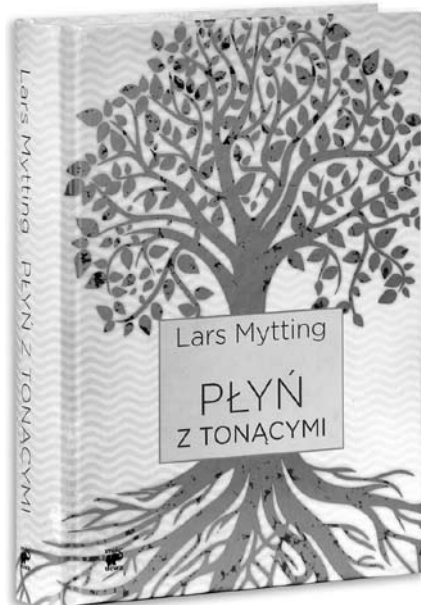
Inspirowane wykładami z Festiwalu Literatury Skandynawskiej proponujemy kilka pozycji ze wznowionej po latach Serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich. Znajdziemy w niej bardzo intrygujące powieści, na kartach których spotykać będziemy bohaterów targanych emocjami, dramatycznymi przeżyciami, głęboko ukrytymi traumami i obawami, a wszystko to splecione z piękną surową przyrodą północy, samotnymi wyspami, morskimi falami, fiordami. W serii znalazły się: *Niewidzialni* i *Białe morze* Roy'a Jacobsena, powieści, w których poznamy losy rodziny Barroy, zamieszkującej wyspę tak małą, że tylko jedna rodzina się na niej zmieści. Zachwycić się można niezwykle oszczędnym i sugestywnym językiem tych powieści. *Życie Sus* Jonasa T. Bengstona to historia młodej dziewczyny z patologicznej rodziny, która musi radzić sobie zupełnie sama, a życie jej tego nie ułatwia. *Płyn z tonącymi* to również powieść skandynawska, ale już spoza serii. Książka Larsa Myttinga wydana w 2016 roku jest także godna uwagi, pełna zagadek, które musi rozwiązać Edvard, główny bohater, aby poznać okoliczności



śmierci swoich rodziców. Odkrywa losy krewnych i — niespodziewanie — swoją tożsamość. Książkę czyta się z zapartym tchem.

Wśród literatury polskiej znaleźć można mnóstwo tytułów, które sprawiają, że na chwilę zapominamy o naszej codzienności. *Wojna i miłość* to trytomowa saga Jolanty Marii Kalety. Polski romans historyczny, sięgający do początków I wojny światowej, podczas której wystawiona zostaje na próbę miłość Katarzyny (polskiej szlachcianki) i Igora (rosyjskiego hrabiego). W drugim tomie mamy już II wojnę światową. Na Wawelu powiewa flaga ze swastyką. Andrzej, syn Katarzyny, ma za zadanie przewieźć podczas wichury wojennej swoją sąsiadkę, Halinę, do rodziny w Przemyślu. Uczucie między młodymi rodzi się wśród bombardowań, łapanek i egzekucji. Z kolei w trzecim tomie starszy syn Andrzeja, Wiktor, student politechniki, poznaje Hankę. Rodzi się nowa miłość, ale przychodzą trudne czasy, zbliża się rok 1968.

Dla tych, którzy lubią sagi, mamy jeszcze jedną propozycję — powieść autorki *Stulecia Winnych*. Tym razem Ałbena Grabowska w nowej książce *Matki i córki* pokazuje losy czterech kobiet, które przeplatają się z historią XX wieku. Jest to wzruszająca, pełna tajemnic podróż w czasie.





Miłośnikom kryminału proponujemy nowy thriller Harlana Cobena zatytułowany *W domu*. Ktoś kiedyś powiedział, że książki Cobena wystarczy otworzyć, a potem wszystko dzieje się samo. Tak też jest z kolejną jego powieścią. Porwanie dwóch sześciolletnich chłopców i tajemnicze pojawienie się jednego z nich po dziesięciu latach. Co z tego wyniknie? Czy odnajdzie się drugi zaginiony?

Polecamy również dwie komedie kryminalne *Ja cię kocham, a ty miau* Katarzyny Bereciki Miszczuk oraz *Kratki się pani odbiły* Jacka Galińskiego, czyli opowieść o tym, jak szalona emerytka trafia za kratki.

Poławiaczki pereł. Pierwsze Polki na krańcach świata to opowieść Uli Ryciak. Autorka książki, podróżniczka, podąża śladem swoich bohaterów — słynnej poławiaczki pereł Michaliny Isaakowej, Jadwigi Teoplitiz-Mrozowskiej śpiewaczki i aktorki, oraz Marii Czaplickiej, która z ekspedycją naukową wyruszyła na Syberię.

Ostatnia książka, którą polecam, to *Co nas nie zabije. Największe plagi w dziejach ludzkości* Jennifer Wright. Książka ta pozwala popatrzyć z humorem na największe plagi w dziejach ludzkości. Dowiedziecie się, że zabić może w zasadzie wszystko, nawet taniec. Może to spojrzenie z przymrużeniem oka na rzeczy, których się boimy, pokaże nam, że nie są one aż takie straszne.

T.Z.

Z ksiąg parafialnych

Zgodnie z przyjętym zwyczajem co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, których ziemską pielgrzymka już się zakończyła.

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Aleksander Nycz, syn Tomasza i Pauliny Czech
- Aleksandra Aurelia Krzywdzik, córka Jarosława i Moniki Lozańskiej
- Oliwier Poliniewicz, syn Pawła i Ewy Marcinik
- Klara i Kornelia Krawczyk, córki Artura i Moniki Rogoz
- Antonina Marta Bańczak, córka Łukasza i Natalii Bentkowskiej
- Wiktoria Szwed, córka Ignacego i Agnieszki Bolanowskiej
- Adam Robert Krawiec, syn Roberta i Barbary Stępień
- Sofia Jureczko, córka Bartłomieja i Pauliny Skibińskiej
- Pola Maria Mogilany, córka Grzegorza i Marty Gawęckiej

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Piotr Dawid Swalarz i Malwina Bizun
- Tomasz Grzegorz Szmiłyk i Barbara Janina Marzuchowska
- Damian Marek Marcik i Mariola Angelika Matusik
- Jarosław Michał Kopiczak i Katarzyna Małgorzata Woźniak

Odeszli do Pana

- Marek Mazur, ur. 1961
- Beata Izabela Bury, ur. 1986
- Jacek Szczudlik, ur. 1969
- Mirosława Adamczyk, ur. 1961
- Sabina Wrzeczycka, ur. 1979
- Jerzy Jasłowski, ur. 1931
- Ewa Kabala, ur. 1950
- Mirosława Bar, ur. 1935
- Jan Fabian, ur. 1951

- Wojciech Józef Leń, ur. 1957
- Danuta Czernis, ur. 1957
- Alojza Biłas, ur. 1929
- Maksymilian Nikodem Rysz, ur. 2019
- Wacław Stopa, ur. 1941
- Wojciech Kucharski, ur. 1960
- Maria Tara, ur. 1926
- Stanisława Kapusta, ur. 1928
- Jacek Paraniak, 1969
- Danuta Latusek Czapla, ur. 1947
- Halina Słupska, ur. 1932
- Józef Koszentka, ur. 1941
- Roman Pelechowicz, ur. 1947
- Danuta Kocaba, ur. 1947
- Anna Rogowska, ur. 1950
- Danuta Prenkiewicz, ur. 1941
- Józefa Wanke, ur. 1925
- Tadeusz Bolesław Grzebień, ur. 1944

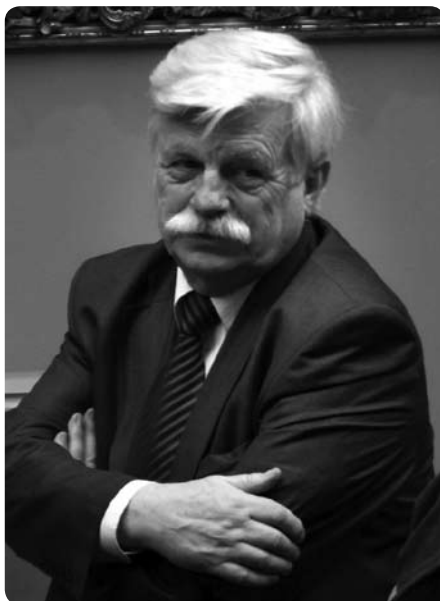
Franciszek Ziejka 1940–2020

19 lipca zmarł w Krakowie prof. Franciszek Ziejka, polonista, historyk literatury, w latach 1999–2005 rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a potem, do 2020 roku, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Zapewne to nazwisko niewiele będzie mówić większości czytelników „Verbum”, ale właśnie dlatego chciałam kilka zdań o Nim napisać. Bo był moim mistrzem w pracy naukowej i wzorem w wielu aspektach życia, a miałam to szczęście, że także promotorem mojego doktoratu.

Świetny wykładowca, niestrudzony, rzetelny badacz literatury i kultury, niemal codziennie można go było spotkać w Bibliotece Jagiellońskiej, tam zresztą widziałam go po raz ostatni, w styczniu bieżącego roku, już schorowanego, ale wciąż z książkami w ręku.

Ktoś mógłby powiedzieć — naukowców jest wielu. Owszem, ale profesor Ziejka był też niezwykle życzliwym, skromnym, bezpretensjonalnym człowiekiem, zawsze gotowym do pomocy, wsparcia, służący radą. Nawet jako rektor nie budował dystansu, zawsze, kiedy się spotykaliśmy znajdował czas, by zamienić kilka słów, zapytać, co słychać, nad czym akuratnie pracuję.



Uśmiech pod sumiastym wąsem sprawiał, że tam, gdzie Profesor wchodził, od razu robiło się sympatycznie.

Autor rozlicznych publikacji, artykułów, rozpraw naukowych, studiów popularyzatorskich, ceniał współpracę z redaktorami (miałam zaszczyt być jednym z nich), chętnie słuchał sugestii, akceptował propozycje, a nie jest to bynajmniej postawa powszechna.

Kiedy rozglądałam się wokół, wydaje mi się, że coraz mniej jest takich ludzi. Tym bardziej szkoda, kiedy odchodzą...

Joanna Kułakowska-Lis



Aktualności parafialne

☛ **4 września** w Święto Podwyższenia Krzyża, zapraszamy na ostatnią w tym sezonie drogę krzyżową na wzgórzu klasztorne, po wieczornej Mszy Świętej, która w tym tygodniu zostanie odprawiona pół godziny wcześniej, o 17.30

☛ **15 września** — wspomnienie Matki Bożej Bolesnej

☛ **18 września** — święto św. Stanisława Kostki, patrona Polski oraz młodzieży, okazja do szczególnej modlitwy za młodzież i dzieci. W tym tygodniu przypadają też

Kwartalne Dni Modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców.

☛ **20 września** — Niedziela Środków Masowego Przekazu. Modlimy się za pracowników mediów. Warto przy tej okazji sięgnąć po prasę katolicką

☛ **21 września** — święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty

☛ **23 września** — wspomnienie św. Ojca Pio

☛ **1 października** — przez cały miesiąc serdecznie zapraszamy na

nabożeństwa różańcowe, pół godziny przed wieczorną Mszą Świętą

☛ **2 października** — pierwszy piątek miesiąca, odwiedźmy chorych jak w każdym miesiącu, okazja do spowiedzi codziennie pół godziny przed Mszą Świętą, a w piątek godzinę przed Mszą Świętą

☛ **3 października** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na tradycyjne nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej.

☛ **11 października** obchodzimy kolejny już, dwudziesty Dzień Papieski pod hasłem, jego hasło brzmi Totus Tuus.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia

Najświętszej Marii Panny

ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz

tel. 13 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej